

DZIEŃ KAPŁAŃSKI 2012
(Katedra 2012-05-17)

KOŚCIÓŁ DOMEM KAPŁANA

Charakterystyczne pytanie zadali Jezusowi dwaj uczniowie Jana Chrzciciela Andrzej i Jan: „*Panie, gdzie mieszkasz?*” Usłyszeli: „*chodźcie a zobaczycie*”(J 1, 35-39), Co zobaczyli? Nie opisali tego, ale zostali z Jezusem. Dowiadujemy się też z mowy Jezusa, że „*lisy mają nory, patki powietrzne - gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć*”(Mt 10,20).

Zadumałem się nad Jezusowym domem i zadałem sobie pytanie, jak to było z domem Jezusa? Powtarzał, że „*w domu Ojca mego jest mieszkań wiele*”(J,14,2). Dziś mówi: „*Idę do Ojca*”(J 16,16-20). Domem Ojca niebieskiego jest cały wszechświat począwszy od galaktyk odległych o miliardy lat świetlnych do małej pracowitej mrówki. Przyszedł na ziemię, by otworzyć nam, zamkniętą przez grzech, drogę do Ojcowskiego domu.

Czy zstępując na ziemię w postaci człowieka był bezdomną sierotą? Bóg Ojciec dał Jezusowi Matkę i Józefa opiekuna. Oni stworzyli Jezusowi prawdziwy rodzinny dom. Najwyższy Kapłan miał prawdziwy dom zbudowany z modlitwy, medytacji, cierpienia, troski, z przyjaźni i przeciwności. On znał człowieka i co jest w człowieku, dlatego Ewangelia jest pełna domu, dlatego poucza o budowaniu domu na skale (Mt 7,24-25). Słowa Jezusa powtórzy Jan Paweł II. Wołał będzie do polskiej młodzieży: „*Budujcie dom na skale*”.

Duszpasterski program na ten rok przypomina nam, że Kościół jest naszym domem. Fundamentem, skałą, a zarazem budowniczym tego domu jest Jezus Chrystus. Do tego domu zaprosił ludzi wszystkich czasów i wszystkich kontynentów. Z zaproszeniem posłał swoich wypróbowanych dwunastu apostołów. Duchem ożywiającym dom Kościoła jest Duch Święty. On jest Duchem mądrości, Duchem mocy, Duchem pokory i Duchem odwagi, Duchem miłosierdzia.

Drodzy Bracia kapłani! Przez wieki Jezus powołuje ludzi i daje im misję zapraszania do domu Kościoła. Aktualne jest polecenie: „*Idźcie na cały świat i głosźcie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu*”(Mk 16,15). Jednych uczynił biskupami, innych prezbiterami, jeszcze inni żyją jako osoby konsekrowane, pozostali w większości tworzą wspólnotę wiary i modlitwy pod pasterską troską następcy świętego Piotra. Wszyscy są budowniczymi tego domu. Prezbiterów obarczył odpowiedzialnością szczególną za Kościół i uczynił ich pasterzami swojej owczarni.

Dziś podczas naszej refleksji uświadamiam sobie, że Kościół jest domem kapłana.

W domu Kościoła mieszka prawda jedna, jedyna, niekwestionowana. Cała jej treść zawarta jest w Piśmie Świętym. Jest to prawda o odkupieniu i życiu wiecznym. Prawda o Bogu i człowieku. Prawda ta została przekazana kapłanom. Kapłan mieszkawiec Kościoła ma ją ukochać, zidentyfikować się z nią. Ma promieniować tą prawdą. Ona ma moc przemiany ludzi. Ta prawda działa mocą swojej świętości. Łamie bariery nie mocą inteligencji apostoła, ale mocą Ducha Świętego. Kapłan jest sługą prawdy i nauczycielem wartości. Nie zapominajmy, że jesteśmy mieszkańcami tego domu i budowniczymi tego domu. Nie daj Boże, byśmy rozpoczęli demontaż domu Kościoła. Ilu teologów dokonuje demontażu Kościoła. Prawdy wówczas głoszone są wymysłem niepokornego rozumu. Potem zdradza się prawdę ewangeliczną i odchodzi się z Kościoła, który jest domem kapłana.

- Demontażu domu Kościoła dokonuje kapłan, który oświadczył się z prawdą, z wartościami i żyje obok nich. Najchętniej odczytałby gotowe teksty. Woli czytać nowinki prasowe. To go jeszcze porusza.

W domu Kościoła mieszka miłosierdzie. Tego nie wymyślił człowiek. Twórcą takiej budowli jest Jezus Chrystus. Swoje miłosierdzie złożył w ręce kapłana.

- Słuchajcie bracia! W Kościele mamy dysponować Bożym miłosierdziem. Wynajął od nas uszy, by słuchały. Wynajął od nas usta, by nauczały, by głosiły miłosierdzie. Wynajął od nas ręce, by czyniły znak krzyża, by rozgrzeszały. Rozdyskutowali się pedagodzy i psychologowie, że spowiedź przed Pierwszą Komunią jest zbyt ciężka, gdyż dziecko nie jest w stanie zgrzeszyć ciężko. Przyklasnęli im duszpasterze. Psychologom przyznali rację. Oglądajmy się wstecz na kraje Europy. Konfesjonały stały się zbyt ciężkie. Nikt do nich nie przychodzi. Kapłani mają spokój. Kościoły opustoszały. Kościół bez miłosierdzia sakramentalnego wygląda jak opuszczony dom, skąd odszedł ojciec miłosierny. Dokąd powróci syn marnotrawny, gdy na progu nie czeka miłosierny Ojciec?

W domu Kościoła króluje stół pełen Chleba Eucharystycznego. Taka jest wola Jezusa, który zbudował swój Kościół. Przy stole, na którym leży chleb, postawił prezbitera. Jemu polecił powtarzać obrzęd wieczerzy wielkoczwartkowej. Tak czynią kapłani do dzisiaj na wszystkich kontynentach. W kościele Chrystusowym nie zabraknie chleba Eucharystycznego tak długo, jak długo będzie żył ostatni kapłan. Z tym chlebem pójdą do chorych i umierających. Ten chleb będzie ostatnim posiłkiem człowieka na drogę do wieczności. Nawiedzałem świątynie protestanckie. Prezentowały się jako wspaniałe budowle. Przemawiał z nich geniusz ludzkiego umysłu, konstruktorów, ale wiało tam chłodem. Nie ocieplała ich obecność gospodarza pod postaciami chleba. Tak mi żal tych kościołów katolickich, gdzie miejsce dla Jezusa w tabernakulum mieści się w skromnym drugorzędym pomieszczeniu. Jakby się wstydzono obecności Pana pod tak nikłymi postaciami chleba. Mówią, że Jezus był ubogi...

Kościół jest domem kapłana. Z tej prawdy wynikają bardzo poważne konsekwencje. Czy nie dlatego kapłan rezygnuje z zakładania swojego domu rodzinnego? Czy nie dlatego decyduje się na celibat, by oddać się całkowicie domowi, który ma na imię Kościół? Odpowiedzialny za ten dom śpiewa rano w tym Kościele „Panie otwórz wargi moje”, a wieczorem „wszystkie nasze dzienne sprawy” i powtarza słowa „noc spokojną i śmierć szczęśliwą niech nam da Bóg wszechmogący”.

Kościół jest domem kapłana, którego wierzący mienią ojcem. W domu tym z woli Jezusa obdarza przychodzących niekłamana prawdą. Zaprasza do tego domu, bo każdy znajdzie tu miłosiernego ojca, który czeka na syna marnotrawnego. Tylko w Kościele, gdzie siłą jednoczenia ma stół pełen Eucharystii może posilić się krocący ścieżkami Ewangelii człowiek. Kapłan dla tego domu poświęca wszystko: rodziców, braci, siostry. Dla służby temu domowi poświęca siebie, nie buduje domu rodzinnego a dla miłości domu Kościoła wybiera celibat. Szatan takim nie wybacza.

Nie dorastam, Panie, do takiej służby. Daj mi siły, bo kocham Kościół, który jest domem kapłaństwa. Amen.